Poniedziałek, 10 Stycznia 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcya i Administracya:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.
ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 30 fen za wiersz petitowy sześcioszpaltowy.
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** II Aleja 22; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Skierniewice:** Druk A. Zielińskiego, oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 9 stycznia:

Wschodni i Bałkański teren walk.

Sytuacya jest niezmieniona.

Zachodni teren walk:

Na południe od Hartmannsweilerkoppu, na Hirzsteinie udało się wczoraj zdobyć z powrotem ostatni z rowów, które w dniu 21 grudnia wpadły w ręce nieprzyjaciela. Wzięliśmy przytem do niewoli 20 oficerów i 1083 strzelców, oraz zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych.

Naczelne Dowództwo Armii.

Komunikat austryacki

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 9-go stycznia:

Rosyjski teren walk:

Pobity nanowo przed dwoma dniami na wszystkich punktach Galicyi Wschodniej i nad granicą bessarabską i z wielkiemi stratami odrzucony nieprzyjaciel, nie powtórzył wczoraj swych ataków, tylko od czasu do czasu skierowywał swój ogień armatni na nasze linie. Ściąga on posiłki.

Nad Korminem na Wołyniu oddziały nasze rozproszyły rosyjskie oddziały wywiadowcze. Pozatem nic nowego.

Bałkański teren walk:

Na północny-wschód od Berane Czarnogórcy ponownie zaczęli się opierać. Obsadzone przez nich wzgórza zostały wzięte szturmem, przyczem zdobyto 1 działo.

Nad Tarą potyczki.

Na granicy hercegowińskiej i w okręgu Bocche di Cattaro wojska nasze toczą walkę z pozycyami czarnogórskiemi.

Włoski teren walk:

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

Wojna.

XI.

Operacye wojenne na terenie zachodnim od 1 stycznia 1915 r. do 1 lipca 1915 roku. Walka pozycyjna jaka się rozpoczęła na terenie zachodnim jeszcze w miesiącu listopadzie, trwała także i w styczniu. Tylko na niektórych punktach terenu stoczono poważniejsze bitwy, które wypadły na korzyść oręża niemieckiego, jakkolwiek nie spowodowały większych zmian frontu. Niemcy ograniczali się przeważnie na odpieraniu ataków wojsk koalicyi, sami zaś do akcyi zaczepnej przechodzili bardzo rzadko. Jedna z większych bitew rozegrała się w dniach 12 — 14 stycznia pod Soissons. Walczące tam wojska niemieckie, należące do III-go korpusu armii pod wodzą generała Lochowa i generała - porucznika Wichury przeszły do ataku i zdobyły wyżynę pod Bregny, oraz wyparły Francuzów z nad rzeki Aisne, zajmując miejscowości Couffies, Crouy, Bey - le - Long i Missy. Podczas bitwy tej Niemcy wzięli do niewoli ogółem 5,200 Francuzów oraz zdobyli 4 działa i 10 karabinów maszynowych.

Jednocześnie toczyły się zacięte walki w Górnej Alzacyi, gdzie dnia 3 stycznia Francuzi zdobyli wzgórze 425, które zostało im przez Niemców odebrane w ataku na bagnety. Wzgórze to, znajduje się na zachód od miejscowości Sennheim. Wreszcie podczas dalszych walk w dniu 21 stycznia zdobyli Niemcy Hartmannsweilerkopf.

W pierwszej połowie lutego w dalszym ciągu toczyły się walki o utwierdzone pozycye, za to druga połowa zaznaczyła się ofenzywą francuzką, która miała na celu przełamanie frontu niemieckiego, oraz ulżenie Rosyi w walkach na froncie wschodnim. Ofenzywa ta rozpoczęła się dnia 16 lutego w Szampanii. Francuzi skoncentrowali duże masy wojska i od 16 lutego aż do 9 marca bezustannie wykonywali zaciekłe ataki, szczególnie około miejscowości Perthes, na wschód od Verdun pod Combres, gdzie początkowo Francuzi mieli powodzenie, oraz na północ od Le Mesnil. Ofenzywa ta nie dawszy żadnych wyników, zakończyła się wreszcie w dniu 9 marca. Niemcy wzięli do niewoli 2,500 jeńców. Straty ogólne Francuzów wynosiły przeszło 45000 ludzi, a niemieckie około 15000. Ofenzywa ta otrzymała nazwę „bitwy zimowej w Szampanii".

Jednocześnie toczyły się dość ożywione walki w Alzacyi. Około 13 lutego Niemcy wyparli Francuzów z miejscowości Hilsen, Obersengern oraz z Sengern do doliny Lauchy i zajęli dobrowolnie przez Francuzów opuszczoną miejscowość Ramspach. W dniu 19 lutego Niemcy przeszli do ataku w Wogezach i wzięli szturmem wzgórza na wschód od Sulzern na przestrzeni dwóch kilometrów oraz oddalony o 2 klm. na zachód od Münsterol wierzchołek Reichsackerkopf. Także po zacięte j walce obsadzili Niemcy Metzeral i Sondernach. Wreszcie dnia 27 lutego wyparto Francuzów z ich pozycyi na zachodnim skraju Wogezów pod Blamont — Bionville przyczem w ataku doszli Niemcy do linii Verdinal — Bremenil — na wschód od Badonviller — na wschód od Celles, a 28 lutego odparli kontrataki francuskie.

Po zakończeniu ofenzywy przez Francuzów, punkt ciężkości operacyi wojennych na terenie zachodnim przeniósł się z Szampanii na front Lille - Albert. Na froncie tym rozpoczęli w dniu 10 marca nową ofenzywę Anglicy i zaatakowali stanowiska niemieckie pod Neuve Chapelle. Po zaciętych walkach Anglicy zdobyli wreszcie tą wieś i utrzymali ją pomimo licznych kontrataków niemieckich. Pozatem oprócz starć miejscowych i niewielkich ataków francuskich i belgijskich, do końca marca na zachodnim terenie nic ważnego nie wydarzyło się.

Kwiecień rozpoczął się pod znakiem ofenzywy niemieckiej we Flandryi. Dnia trzeciego kwietnia, po zaciętej walce w okolicy Ypres, zdobyli Niemcy miejscowość Drie Grachten, którą broniły wojska belgijskie. Jednak w kilka dni później wojska belgijskie skierowały na miejscowość tą pociski ciężkich dział, wobec czego Niemcy musieli się cofnąć, lecz już w dniu 8 kwietnia ponownie zajęli ją, biorąc do niewoli 5 oficerów belgijskich i 122 żołnierzy. W dniu 18 kwietnia odparty został na południowy - wschód od Ypres większy atak angielski, wykonany wzdłuż linii kolejowej Ypres - Comines, a w dniu 22-go kwietnia wykonali Niemcy wielki atak na północny - wschód od Ypres z frontu Steenstrate - Langemarck, i obsadzili miejscowość Langemarck, Steenstrate, Het Sas i Pilken, a dnia 25 kwietnia St. Julien, Solaert i Kersselaerte. Od dnia 25 kwietnia przez cały maj do 1 czerwca w okolicy Ypres toczyły się tylko uporczywe walki pozycyjne.

Jednocześnie z ofenzywą niemiecką we Flandryi, rozpoczęła się pomiędzy Mozą i Mozelą nowa wielka ofenzywa francuska, która trwała do końca miesiąca. Francuzom udało się zająć kilka miejscowości, lecz nie na długo znaczną ich część odebrali z powrotem Niemcy.

W ciągu maja w dalszym ciągu toczyły się zacięte walki, które słabły coraz bardziej, tak, że w ciągu czerwca zamieniły się tylko w nieznaczne walki pozycyjne przeważnie na granaty ręczne.

Operacye wojenne na terenie wschodnim od 1 stycznia 1915 r. do wielkiej ofenzywy w Karpatach.

W ciągu miesiąca stycznia sytuacya na terenie Prus Wschodnich nie uległa żadnym zmianom. Rosyanie zajęli skrawek Prus pomiędzy granicą a linią Tylża —Gąbin—Lec (Lötzen) — Johannisburg i staczali tylko drobne potyczki. Natomiast na terenie Królestwa Polskiego kontynuowali na różnych punktach frontu rozpoczętą w końcu grudnia ofenzywę, która przybrała większe rozmiary na prawym brzegu Wisły, na froncie Płock — Mława. Znaczne siły rosyjskie doszły tu po zaciętych walkach do Mławy, oraz posuwając się w kierunku zachodnim zajęły Radzanów, Bieżuń, Sierpiec i doszły pod Włocławek i Lipno.

Jednocześnie toczyły się w ciągu całego stycznia zacięte, lecz prawie bezowocne walki nad Bzurą i Rawką. Szczególnie krwawo walczono pod Sochaczewem i Borzymowem. W drugiej połowie miesiąca zaszły walki na północny - zachód od Końskich i Opoczna oraz na zachód od Łopuszna, na drodze z Kielc do Włoszczowej.

W Galicyi toczyły się w dalszym ciągu walki na linii Karpat. 3 stycznia Austyacy cofnęli się z przełęczy Uszockiej oraz pod Gorlicami, gdzie na południe od Gorlic staczano ciężkie walki z przeważającemi siłami Rosyan. Zaszły także bitwy w dolinie Ung i Latorczy pod Okörmezo.

W pierwszej połowie miesiąca Rosyanie zajęli Bukowinę. 18 stycznia rozpoczęły się walki o wąwóz Jacobeni, leżący na drodze z Bukowiny do Siedmiogrodu. Walki te trwały bez wyniku do końca stycznia 1915 r.

W początku lutego tak na prawym brzegu Wisły, jako też wzdłuż południowej i południowo - wschodniej granicy Prus Wschodnich Rosyanie rozpoczęli usiłowania, skierowane w celu posunięcia się naprzód. Wszędzie jednak natknęli się na silny opór wojsk niemieckich. Począwszy od 7 lutego potyczki te rozwinęły się w walki o większych rozmiarach, które w połowie miesiąca doprowadziły do wielkiej bitwy zakończonej wypędzeniem Rosyan z Prus wschodnich i zniszczeniem X-ej armii rosyjskiej pod dowództwem generała Siewersa.

Operacyami temi dowodził feldmarszałek Hindenburg, pod którego rozkazami znajdowały się dwie armie: generała pułkownika Eichhorna i generała piechoty Belowa.

Rosyanie rozporządzali 11 dywizyami piechoty i licznemi dywizyami kawaleryi Niemcy zdołali oskrzydlić te siły i rozbić je ostatecznie. Zdobyli oni 300 dział rosyjskich, kilka set karabinów maszynowych, 3 pociągi lazaretów, aparaty lotnicze, 150 wozów amunicyi, reflektory i t. p., oraz wzięli do niewoli przeszło 100,000 Rosyan, a wśród nich generałów: Z XX korpusu dowódzcę, dowódzcę artyleryi, dowódzców 28 i 29 dywizyi piechoty, oraz 1 brygady piechoty. Z III korpusu: Dowódzcę 27 dywizy piechoty, dowódzcę artyleryi i dowódzcę 2-giej brygady piechoty. Z 53-ciej dywizyi rezerwowej: Dowódzcę dywizyi i dowódzcę 1-ej brygady oraz dowódzcę brygady 1-szej dywizyi kozaków syberyjskich.

Operacye wojenne przeniosły się z Prus Wschodnich na teren gubernii Suwalskiej. Walki toczyły się pod Rajgrodem, Grajewem, na północ od Niemna, w lasach na wschód od Augustowa, pod Kolnem i na froncie Płock — Raciąż. Niemcy posuwają się naprzód i 19 lutego rozpoczynają oblegać Ossowiec, a jednocześnie na północy zajmują miejscowość litewską Taurogi.

W tym samym czasie Austryacy zdobywali w Galicyi wschodniej coraz więcej terenu. 14-go lutego odebrali Rosyanom Nadworną, 16-go Kołomyję, wreszcie po zażartych walkach 16—19 lutego zajęli Czerniowce. 25-go lutego Bukowina była prawie całkowicie opuszczona przez Rosyan.

Zdawałoby się, że po takich niepowodzeniach na północy i południu siła ofenzywna Rosyan została złamaną, atoli nadspodziewanie już 25 lutego Rosyanie rozpoczynają atakować na wszystkich frontach. W dniu tym przekraczają rzekę Bóbr i atakują pod Sztabinem i Krasnym Borem na Suwalszczyźnie. Jednocześnie zajmują Przasnysz i posuwają się ku granicy Prus. a we Wschodniej Galicyi i w Karpatach rozpoczynają również ofenzywę, znaną pod nazwą ofenzywy karpackiej.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 3 stycznia.

Główna kwatera donosi 7 stycznia:

Front Dardanelski: Na froncie dardanelskim toczyła się walka artyleryi w centrum i na prawem skrzydle, przyczem, od czasu do czasu, stawała się silniejszą.

Nieprzyjacielski krążownik i monitor ostrzeliwały przez dłuższy czas okolicę **Altszi Tepe**, poczem oddaliły się.

Artylerya nasza zmusiła do milczenia baterye haubic i polową, poczem ostrzeliwała z powodzeniem obóz nieprzyjacielski pod **Sedd-ul-Bahr**.

Baterye nasze na wybrzeżu anatolijskiem ostrzeliwały miejsca lądowania pod **Sedd-ul-Bahr i Tekke-Burun**.

Porucznik Ryk Boddike zaatakował latawiec francuski, który przeleciał nad cieśniną, uszkodził go i strącił na wybrzeżu anatolijskiem pod **Akbasz**. Latawiec nieprzyjacielski będzie można łatwo zreperować. Lotnika francuskiego odnaleziono nieżywego.

W odcinku **Anaforty** znaleźliśmy 2000 skrzyń z amunicyą dla piechoty, 130 wozów i jeden zakopany karabin maszynowy.

Front kaukaski: Na froncie kaukaskim toczy się nieznaczna potyczka pomiędzy strażami przedniemi.

W odcinku **Milo** posterunek **nasz napadł** na nieprzyjacielski i zabił 6 ludzi.

Front Irakski. Nie zaszły żadne zmiany.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 8 stycznia.

Wielki sztab generalny donosi 7-go stycznia:

Front zachodni: W okolicy **Rygi**, pod **Olai**, skierowali Niemcy na nasze rowy gazy trujące.

W okolicy **Jakobstadtu** rosyjski oddział wywiadowczy złożony z 30 ludzi zaatakował oddział niemiecki w pobliżu **Dukern** (5 klm. na południowy-wschód od Jakobstadtu). W walce na blizki dystans, dużą liczbę zakłół bagnetami i wziął 36 ludzi do niewoli wraz z 4 oficerami.

Obsadziliśmy miasteczko **Czartorysk** i wzgórza położone na zachód od niego, wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 66 żołnierzy, oraz zdobyliśmy zapasy drutu. Kontrataki nieprzyjacielskie w celu odebrania Czartoryska nie udały się.

Na północny-wschód od **Czerniowiec** wykonali Austryacy kontratak, używając gazów trujących. Zostali oni zmuszeni przy pomocy naszego ognia cofnąć się do swych stanowisk.

Front kaukaski. Wieczorem dnia 4 stycznia wykonali Turcy pod osłoną mgły atak pod wioskami **Acha i Bildatchor** (obydwie o 22 wiorsty na południowy-zachód od Olty). Wśród ognia, jaki otworzyliśmy, gdy przeciwnik doszedł do naszych przeszkód, cofnęli się Turcy wśród ciężkich strat do swych stanowisk.

Persya: Pareset ludzi pieszych i konno usiłowało wykonać atak od **Dovletabad** (80 klm. na południowy-wschód od Hamadanu) na **Kiamary**, zostali jednak przepędzeni aż poza górę **Rendelian**.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 8 stycznia.

Urzędowo donoszą 7-go stycznia po południu:

Z nocy niema nic do doniesienia.

Paryż, 8 stycznia.

Urzędowo donoszą 7 stycznia wieczorem:

W **Artois** ponownie ostrzeliwaliśmy w ciągu dnia dworzec kolejowy **Boisleux a Mont** na południe od **Arras** i przerwaliśmy komunikacyę na tej linii.

Nasz ogień skierowany na stanowisk na wyżynie **Nouvron** na północny-zachód od **Soissons** był skuteczny. Dwa posterunki niemieckie zostały zniesione.

W **Szampanii** czynną bardzo obecnie jest artylerya nasza. Rozproszoną została duża grupa robotników na północ od **Somme-Py**, oraz transport pod **Souplet**. Ostrzeliwamy nieprzyjacielskie rowy ochronne pod **Maisons Champagne** i w okolicy **Massiges**.

W **Argonach** jedna z min naszych wysadziła w powietrze posterunek niemiecki w odcinku **Vauquois**. Jedno z naszych dział dalekonośnych ostrzeliwało oddział nieprzyjacielski na skraju **Billysons Mangienne** na północ od **Etain**. Nasz doskonale skierowany ogień wywołał nieporządek wśród oddziału i spowodował pożar wsi.

W lesie pod **Bouchot** na północ od **St. Mihiel**, działa nasze spowodowały wybuch w fortach nieprzyjacielskich.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 8 stycznia.

Główna kwatera donosi 7-go stycznia:

Na północ od **Dixmuiden** artylerya nasza ostrzeliwała skutecznie znajdujące się w posiadaniu przeciwnika wioski, położone na lewym brzegu Yzery.

Pod **Woumen i Driegrachten rozproszyliśmy zebrania nieprzyjacielskie**.

Komunikat angielski.

Londyn, 8 stycznia.

Główna kwatera donosi 7-go stycznia:

Nieprzyjacielski atak na bomby na linii kolejowej Armentieres — **Lille**, który był wspierany przez artyleryę, został odparty.

Artyleryą nasza ostrzeliwała rozmaite punkta linii nieprzyjacielskiej i znacznie uszkodziła ich rowy.

Z Gallipoli i Salonik.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Konstantynopol, 9 stycznia.

Podczas, gdy wszystko dowodzi, że w czasie najbliższym koalicya opuści także i pozostały cypl półwyspu Gallipoli, jednocześnie nadeszłe z Salonik wieści wskazują, iż tu skupia wszystkie swe rozporządzalne siły i chce się utrzymać. Lądowanie trwa dalej. W ostatnich dniach wylądowało 10,000 Francuzów i 750 Anglików wraz z materyałem wojennym. Gorączkowa praca przy budowie fortyfikacyj trwa w dalszym ciągu.

Według dalszych wiadomości, część zbiegłej do Albanii i uzbrojonej tam nanowo przez Włochów armii serbskiej wsiadła na okręty i udaje się do Salonik. Aresztowania „niemiłych elementów" w Salonikach nie ustały. Szczególne wzburzenie wywołało aresztowanie przez Anglików i Francuzów wielu kobiet muzułmańskich. Oczekują tu od rządu greckiego natychmiastowych represalij.

Anglicy opuszczają Sedd-ul-Bahr.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Konstantynopol, 9 stycznia.

W nocy, po zaciętej walce opuścili Anglicy wśród ciężkich strat Sedd - ul - Bahr. Półwysep Gallipoli został oczyszczony od nieprzyjaciela.

A là Cadorna.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Wiedeń, 9 stycznia.

Z C. i K. wojennej kwatery prasowej donoszą: Nieprzyjaciele nasi na północnym wschodzie i południowym wschodzie w ostatnim czasie w sprawozdaniach swych przyjęli za wzór sprawozdania Cadorny tak, że wkrótce nie opłaci się trud sprawdzania i sprostowywania każdej wiadomości, podawanej przez ich sztaby generalne. Wartość doniesień petersburskich o wypadkach na granicy bessarabskiej została niedawno wyświetlona. Rosyjski sztab generalny nie żenuje się nawet podawać wiadomości o walkach, które wogóle nie rozegrały się.

Jeszcze więcej podziwu godnemi są doniesienia urzędowe, które król Mikołaj czarnogórski stawia przed forum cywilizowanego świata. I tak, według depeszy z Cetynii, wojsko czarnogórskie odniosło w dniach 25 i 26 grudnia na granicy północno i południowo wschodniej królestwa wielkie zwycięstwa. W jednej z tych bitew straciliśmy pono 2,000 ludzi, oprócz pozostawionych 500 zabitych, a król Nikita obsypał dowodzącego generała Vasojevica wyrazami uznania. Nie znane są przyczyny i cele rozszerzanych przez króla Czarnogóry podobnych bajeczek. W rzeczywistości w dniach 25 i 26 grudnia na południowym wschodzie nie toczyły się żadne walki.

Rozruchy robotnicze w Ameryce.

Telegram własny „Godz. Pol.".

New-York, 9 stycznia.

Biuro Reutera donosi: W zakładach stalowych w East-Youngstaon doszło do rozruchów. Strajkujący robotnicy podpalili sześć grup budynków i dokonali rabunków. 3 osoby zostały zabite, a 19 ranionych. W celu zapobieżenia wtargnięciu robotników do innej części miasta, podpalono most. Zawezwane z okolicy wojska przybyły w sobotę rano. Robotnicy przywłaszczyli sobie 500 funtów prochu, wysadzili w powietrze liczne budynki i grozili, że zniszczą domy mieszkalne. W rezultacie rozkradli **wódkę i upili się. Zarządzono liczne aresztowania.**

Wieści z Czarnogórza.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Budapeszt, 9 stycznia.

Z Bukaresztu donoszą: Do tutejszych poselstw i redakcyj nadeszło z Czarnogórza wiele jednobrzmiących wiadomości, według których rozszerzają się tam prądy, dążące do uniknięcia podobnego losu, jakiemu uległa Serbia i do zmiany stanowiska wojennego rządu. Sprawozdania ruchowi temu przypisują duże znaczenie. Kierownicy tych prądów narodu wskazują na to, że Serbia została zniszczoną, a bohaterski opór armii czarnogórskiej nie jest w stanie wpłynąć na zmianę położenia. Także i liczni ministrowie domagają się od króla aby zawarł pokój z państwami centralnemi, a nie kontynuował wojny w interesie Serbii. Czarnogórze może uzyskać korzystniejsze warunki pokojowe, gdy wystąpi o nie z własnej inicyatywy, aniżeli dopiero wówczas, gdy zostanie przyciśnięte do muru. W Cetynii odbyły się przed konakiem duże manifestacye. Manifestujących rozpędziło wojsko. Obecnie król Nikita udał się do Salonik, gdzie ma się naradzić z królem Piotrem, oraz z przedstawicielami koalicyi. Z pośród synów królewskich, dwóch jest poza domem. Trzeci, zamieszkały w Cetynii, sympatyzuje ze skłonnymi do zawarcia pokoju ministrami.

Walki turecko-rosyjskie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 9 stycznia.

Według wiadomości prywatnych, pochodzących ze źródeł tureckich, rosyjskie siły wojskowe, które dnia 29 grudnia pobite zostały pod Sandeszbulakiem, usiłowały cofnąć się ku Urmii, były jednak ścigane przez kawaleryę turecką i perską, wobec czego musiały umknąć w kierunku Maveloabu, pozostawiając 400 zabitych, w tej liczbie 4 oficerów, oraz pewną liczbę jeńców i materyału wojennego. Kawalerya turecka i perska doszła w pobliże miejscowości Miavdoab.

Nowy atak lotniczy na Saloniki.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Saloniki, 9 stycznia.

Biuro Reutera donosi. W dzień Bożego Narodzenia st. st. nad miastem ponownie ukazał się latawiec nieprzyjacielski, z którego rzucono bomby na obóz sprzymierzonych, położony za miastem. Szczególniejsze szkody nie zostały wyrządzone. Latawiec był silnie ostrzeliwany i odleciał w kierunku północnym.

Walki w Koloniach.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Londyn, 9 stycznia.

Urzędowo donoszą: Ekspedycya marynarki wysłana w dniu 26 grudnia do jeziora Taganajka, zaatakowała uzbrojony parowiec „Kingani" i zmusiła go do poddania się po stoczonej dziesięciominutowej walce. Wszyscy oficerowie niemieccy zginęli. Parowiec pomimo, że zaczął tonąć, został wyciągnięty na brzeg.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 9 stycznia.

W sprawie zatopionego parowca „Kingani" Biuro Wolffa wyjaśnia co następuje: Parowiec „Kingani", który jakoby zatopiony został przez Anglików na jeziorze Taganajka, był małym okrętem, liczącym 16 metrów długości a 3,5 szerokości. Załogę jego podczas pokoju stanowili: jeden europejczyk maszynista, oraz kilku krajowców. O jego uzbrojeniu do celów wojskowych nie może być mowy ze względu na jego budowę i rozmiary.

Zarząd obsadzonych kolonii niemieckich.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Amsterdam, 9 stycznia.

Na postawione w Izbie gmin zapytanie, prezes ministrów, Asquith, wyjaśnił, że rząd Afryki południowej zarządza niemiecką Afryką południowo-zachodnią, podczas, gdy niemiecka Gwinea zarządzana jest przez Australię, a Samoa przez Nową Zelandyę. Togo chwilowo podzielonem jest na dwie strefy, które są zarządzane przez oficerów francuskich i przez rząd Złotego Wybrzeża. W Tsingtao rządy sprawuje Japonia.

Zakup meteryałów wojennych.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Amsterdam, 9 stycznia.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że Włochy, Rosya i Francya rozpoczęły zakupywać materyał wojenny na rok 1917.

Ofenzywa rosyjska.

Sprawozdania dzienników włoskich z Rzymu, Salonik, Paryża i Petersburga jednomyślnie przypisują duże znaczenie obecnej ofenzywie na rosyjskim froncie południowo-zachodnim. Według paryskiego korespondenta „Corriere della Sera" z powodu walk na granicy Bukowiny i w Galicyi, teren wojenny pod Salonikami zeszedł na plan dalszy. Sprawozdawca wojenny „Birżewych Wiedomosti" twierdzi, że z powodu inicyatywy rosyjskiej na głównym terenie wojennym, straciły na znaczeniu nietylko operacye w Macedonii, lecz także na Kaukazie, pod Bagdadem oraz w Egipcie.

Ofenzywa rosyjska wywołała we Włoszech powszechne zadowolenie, oraz nadzieję, że dzięki niej nastąpi ulga na froncie włoskim. Włosi opierając się na Rosyi spoglądają w przyszłość z pewną nadzieją. Tego samego zdania jest również Sonnino, który na najbliższem posiedzeniu rady ministrów ma przedstawić położenie czwórporozumienia w bardzo optymistycznem świetle. Krytyk wojskowy „Corriere della Sera" uskarża się, że Rosyanie, których organizacya wojskowa wydała tak zadziwiające owoce, ciągle wracają do dawnego ich błędu, mianowicie, atakują nieprzyjaciela przy pomocy niedostatecznych sił. W każdym razie Włosi są pewni, że toczące się obecnie walki, przyczynią się do zwycięzenia nieprzyjaciela.

Ostatnie wiadomości.

Aresztowania.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Ateny, 9 stycznia.

Agencya Havasa donosi z Mytylene: Oddział wojska koalicyi uwięził wicekonsula niemieckiego Courtgisa, będącego greckim poddanym i jego syna, dragomana konsulatu. Uwięzieni zostali również austro-węgierski agent konsularny Bartzeli, dygnitarz turecki, komisyoner niemiecki Hoffner i wiele innych osób.

Nowa nota amerykańska.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Waszyngton, 9 stycznia.

Biuro Reutera donosi: Rząd amerykański wysłał do Wielkiej Brytanii nową notę, zawierającą skargę z powodu cenzurowania przez władze angielskie przesyłek pocztowych, przesyłanych ze Stanów Zjednoczonych do państw neutralnych.

Zagrożona żegluga.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Haga, 9 stycznia.

Z Kalkutty donoszą do „Morningpost": Wiadomości o torpedowaniu okrętów na morzu Śródziemnem wywołały w całych Indyach tak silne wrażenie, że zaproponowano ogólnie, aby wszystkie parowce płynęły dookoła przylądka Dobrej Nadziei, dopóki morze Śródziemne nie będzie wolne od łodzi podwodnych. Wiadomości te silnie oddziałały na pasażerów ostatnich parowców, którzy odwołali swą podróż.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Youngstown, 9 stycznia.

Biuro Reutera donosi: Trzy pułki milicyi obsadziły East-Youngstown oraz inne miejscowości przemysłowe. Dziś doszło do kilku małych wystąpień, nie mających większego znaczenia. Wyrządzone wczoraj szkody obliczono na milion dolarów.

Rozruchy w Indyach.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Amsterdam, 9 stycznia.

Z Pekinu donoszą do „Asociated Press", iż kursują tam pogłoski o wybuchu w dużym rozmiarze rozruchów w Indyach. Broń została sprowadzoną z Chin.

Zawieszony dziennik.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 9 stycznia.

„Riecz" donosi, że wychodzący w Moskwie dziennik „Narodnaja Gazeta" została zawieszoną przez władze wojskowe na cały czas twania wojny, za szkodliwy kierunek. Przed kilkoma dniami na dziennik **ten nałożono karę w wysokości 1000 rubli.**

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Agatona P.
Jutro: Honoraty P.

Posiedzenia.

Dziś: O godz. 5 i pół popoł. ogólne zebranie członków kooperatywy spożywczej przy Stow. nauczycieli chrześcijan.

Widowiska.

Dziś: Koncert symfoniczny Ł. O. S. Dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. Solista prof. Michał Zadora.
Jutro: Koncert Willy Burmestra w sali koncertowej.

Rocznice.

dnia 10 r. 1524. W Lublinie odbyło się otwarcie sejmu, na którym ostatecznie, staraniem króla Zygmunta Augusta, stanęła unia Korony z Litwą.

" 1529. Sejm, zebrany w Piotrkowie, ustanawia apelacyę od wyroków sądów książęcych w Prusach do króla polskiego.

" 1646. Ludwika Marya de Nevers z książąt Gonzagów mantuańskich, świeżo poślubiona królowi Władysławowi IV, wjeżdża uroczyście do Gdańska, doznając wspaniałego przyjęcia.

Jeden z przesądów.

Nietylko w sferze nieoświeconego proletaryatu, ale często i wśród ludzi, zaliczających się do inteligencyi, panuje nieuzasadniona obawa przed dostaniem się do szpitala. O ile w czasach normalnych jest to rzecz z punktu widzenia ogólnego zgoła obojętna, to w okresie panowania epidemii chorób zakaźnych, obawy tego rodzaju niezmiernie utrudniają zwalczanie samej epidemii, jako też leczenie poszczególnych chorych, skazanych, według ich mniemania, na śmierć niechybną. Patrzą oni z trwogą na zabiegi lekarza, przekonani, że jedynym celem tegoż — śmierć ich przyśpieszyć. Pogłoski na ten temat, szerzone z trwogą wśród ciemnych i przez ciemnych winny znaleźć przeciwwagę w oświecaniu i uświadamianiu mas przez umysły, stykające się z ludem. Zwłaszcza teraz chwila jest odpowiednia, gdy setki ludzi inteligentnych na drodze działalności społecznej stykają się nieustannie i bezpośrednio z proletaryatem.

Świeżo jeden z lekarzy dzielnicowych zapadł na tyfus brzuszny, nabawiwszy się choroby prawdopodobnie podczas wypełniania obowiązków lekarza ubogich w najbardziej dotkniętej chorobami zakaźnemi dzielnicy naszego miasta. Nie pierwszy to zapewne i nie ostatni wypadek choroby kogoś z pracowników miejskiej służby zdrowia. Uprzednio zapadały na tyfus pielęgniarki szpitalne, chorowali dezynfektorzy miejscy i t. d. Zarówno tych, jak i pomienionego lekarza leczono w szpitalu ogólnym, co, sądzimy, stanowi najlepszy dla niedowiarków argument.

Jak widzimy, walka z chorobami zakaźnemi, prócz wydatków, które z racyi wyjątkowych czasów, mogłyby na co innego być obrócone, pociąga za sobą ofiary ze zdrowia ludzkiego. Są to jednakże przykre skutki zaniedbania w tej sprawie, a tem samem propagandy niechlujstwa i zabobonu przez dawniejsze biurokratyczne i niedołężne władze miejskie, — skutki, które my bezwinnie teraz ponosić musimy.

Kronika łódzka.

Delegat amerykański w Łodzi.

Onegdaj przybył do Łodzi delegat „Hebrajskiego Tow. pomocy dla imigrantów" w Nowym Jorku, adwokat Izydor Hirszfeld, który podróżuje po większych miastach Europy, celem organizacyi punktów, pośredniczących w przysyłaniu pieniędzy rodzinom, mającym krewnych w Ameryce. Podróż p. H. obejmuje głównie kraje, okupowane przez Niemcy i Austryę. Delegat przebywał trzy tygodnie w Berlinie, gdzie utworzył biuro przy „Hilfsverein der Deutsches Juden".

Z materyałów statystycznych, posiadanych przez p. H., okazuje się, że przed wojną Ameryka wysyłała do Rosyi i Królestwa przeszło 15 milionów dolarów zarobków emigrantów.

W samej Łodzi, jak stwierdziło Towarzystwo dla uregulowania emigracyi żydowskiej, mieszka zgórą 6,000 rodzin, otrzymujących zasiłki z Ameryki.

W Warszawie z inicyatywy delegata utworzono przy gminie żydowskiej biuro dla amerykańskich przesyłek pieniężnych.

W Łodzi p. Hirszfeld odbył konferencyę z przedstawicielami gminy, zarządu Żyd. Tow. Dobroczynności i działaczami na polu emigracyi. Rezultatem narad było utworzenie specyalnego komitetu, w skład którego weszli pp.: St. Jarociński, dr. Braude, S. Samet, dr. Rosenblat, Maurycy Praszkier, dr. Lewin, Jr. Prybulski, dr. Wulfson, Friedrich, G. Neuman, S. Praszkier i I. Szwarcman.

Delegat wyjaśnił, że celem jego podróży jest nadto powstrzymanie fali emigracyjnej, jakiej się spodziewają po skończeniu wojny. Wychodzi on z założenia, że powiększenie i bez tego wielkich centrów żydowskich w Ameryce wywołaćby mogło niepożądaną agitacyę przeciwimigracyjną, która przed wojną już się dawała odczuwać. Wspomniane Tow. emigracyjne w Nowym Jorku agituje usilnie w kierunku rozproszenia emigrantów żydów po mało zaludnionych krajach Ameryki, jak Texas, Meksyk i t .d., gdzie środki zarobkowania są łatwiejsze.

Z Łodzi udaje się p. Hirszfeld do Kalisza, Częstochowy, Płocka, a następnie na Litwę.

Ze Stow. nauczycieli chrześcijan.

Na dzisiejszem posiedzeniu członków kooperatywy spożywczej przy Stow. nauczycieli chrześcijan po odczytaniu sprawozdania z działalności, dokonany zostanie wybór nowego zarządu.

Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej 5 o godz. 5 i pół popołudniu.

Zwiększenie liczby sądów pokoju.

Dotychczasowa liczba sądów pokoju w Łodzi zostaje powiększona z pięciu do ośmiu.

Napad bandycki.

W nocy z piątku na sobotę, we wsi Waldew, w odległości 16 wiorst od Pabianic, w pobliżu strefy austryacko-niemieckiej, nieznani dotychczas sprawcy dokonali napadu bandyckiego na dom bogatego włościanina miejscowego, zamordowali go oraz jego żonę i córkę. Napad dokonany był widocznie w celach rabunku.

Z sądów.

Sprawa adw. Jasieńskiego.
Na dzień dzisiejszy Ces. Niem. sądu okręgowego naznaczono rozpatrywanie budzącej w mieście sensacyę sprawy adwokata Jasieńskiego. Sprawa ta była już na wokandzie tegoż sądu w dniu 13 września 1915 r., lecz wówczas ją odłożono celem uzupełnienia materyału śledczego.

Sprawa o gwałt.
Ces.-Niem. Sąd Okręgowy rozpatrywał w dniu onegdajszym pod przewodnictwem sędziego okręgowego Hampfa i w obecności fabrykanta Stillera i inżyniera Bolkowskiego następującą rozprawę karną: Pomocnik aptekarski w Dłutowie, Józef Depczyk, lat 21, oskarżony był o usiłowanie gwałtu na osobie 17-letniej K. Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał D. na dwa miesiące więzienia, wliczając mu 6 tygodni więzienia śledczego.

Teatr i muzyka.

„Tamten"
w wykonaniu warsz. Teatru Rozmaitości.
Jak dalece Łódź spragniona jest dobrego teatru, dowodem była wyprzedana trzykrotnie widownia podczas gościny Teatru Polskiego. Za drugi dowód niechaj posłuży fakt, że na zapowiedziane dopiero na środę i czwartek przedstawienie „Tamtego" Maskoffa znaczną większość biletów rozchwytano, mimo, że sztuka ta wiele razy grana była przez teatr miejscowy.

Tamtego odegrają najwybitniejsze siły teatru Rozmaitości w zespole, jaki do tej pory utrzymuje sztukę na afiszu.

Obwieszczenie.

Za kradzież drzewa nałożono kary na osoby następujące:

1) Gospodarz Paweł Zakrzewski z Brusa na 20 rb. grzywny lub 10 dni aresztu i 6 rb.;
2) Wojciech Gust z Brusu, robotnik u Pawła Zakrzewskiego 20 rb. lub 10 dni aresztu i 6 rb. grzywny;
3) Antoni Głąbiński z Brusu, robotnik u Wilhelminy Tryjów na 20 rb. kary pieniężnej lub 10 dni aresztu i 8 rb. grzywny;
4) Magdalena Mizera z kolonii Brus na 10 rb. lub 5 dni aresztu i 4 rb. grzywny;
5) Alfred Nawrocki ze Złotna, gm. Rąbień na 10 rb. lub 5 dni aresztu i 6 rb. grzywny;
6) Kazimierz Pokora z Brusa, robotnik u Leopolda Cylke, na 20 rb. kary pieniężnej lub 10 dni aresztu i 10 rb. grzywny;
7) Józef Nowicki z Brusa, robotnik u Leopolda Cylke, na 20 rb. lub 10 dni aresztu i 4 rb. grzywny;
8) Robotnik Fabian Lewandowski z Brusa na 20 rb. kary pieniężnej plus 5, albo 13 dni aresztu i 10 rb. grzywny.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
v. Oppen.

OGŁOSZENIE.

Właściciele domów, w których znajdują się jeszcze kwaterunki, obowiązani są takowe zameldować do dnia 12 stycznia 1916 r. w Wydziale Kwaterunkowym przy Magistracie, Spacerowa 14 I, załączając odpowiednie karty kwaterunkowe.

Karty kwaterunkowe zostaną ostemplowane.

Niestosujący się do powyższego ogłoszenia będą surowo karani.

Magistrat
Wydział Kwaterunkowy.
Schoppen.

WARSZAWA.

O samorząd miejski.

Od pewnego czasu rozbrzmiewają skargi na Komitet Obywatelski, że nie dopuszcza do utworzenia w Warszawie samorządu miejskiego, chociaż władze okupacyjne przesłały Komitetowi projekt ustawy samorządowej dla ewentualnego zaprojektowania poprawek. Ustawa dopuszcza do głosu szerokie warstwy ludności i w zakresie kompetencyi przewyższa uchwalone w swoim czasie przez rosyjskie ciała prawodawcze prawo o samorządzie miejskim w Królestwie.

Skargi wzmogły się z chwilą, gdy wiadomem się stało, że Komitet Obywatelski przeprowadza w organizacyi swej zmiany mające na celu wzmocnienie i utrwalenie bytu swego.

Wyrazem skarg tych jest ogłoszony świeżo w „Kur. Porannym" list adw. przyś. Stanisława Koszutskiego, który między innemi pisze:

„W jaki sposób Komitet Obywatelski pragnąłby zreformować zaproponowaną przez władze okupacyjne ustawę samorządową miejską dla Warszawy, nie słyszeliśmy dotychczas, natomiast dowiedzieliśmy się niedawno, że K. O. postanowił sam się w najbliższych dniach zreorganizować i dobrawszy 12 nowych członków w drodze kooptacyi, utworzyć z siebie coś w rodzaju Rady Miejskiej, której organem wykonawczym ma być zarząd miasta.

„Dotychczasowe sekcye Komitetu pod zmienionemi nieco nazwami mają zostać poddane Zarządowi miejskiemu. Oczywiście, że ta reforma w łonie K. O. sprawy samorządu ani nie załatwia, ani nie przesądza, natomiast upoważnia ogół do zwrócenia się do tak zreformowanego i skooptowanego Komitetu Obywatelskiego z prośbą by ze swej strony podjął jaknajprędzej zabiegi o możliwie szybkie wprowadzenie mającej działać na czas okupacyi ustawy samorządowej".

Zdaniem adw. przys. Koszutskiego, jeżeli Kom. Ob. nie był ciałem obranem lecz utworzonem i kooptowanem następnie „samorzutnie", było to wynikiem tych okoliczności, wśród których został on powołany do życia i — w zasadzie — powinien był zawsze dążyć do tego by dla swego istnienia i swej działalności znaleźć sankcyę w aprobacie ogółu i przetworzyć się w instytucyę przedstawicielską, reprezentującą istotnie interesy i potrzeby ogółu ludności.

Tak brzmi głos z jednej strony.

Komitet Obywatelski niewątpliwie nie pozostawi go bez odpowiedzi i wypowie swój pogląd na sprawę.

Dla dobra publicznego przyśpieszenie tej odpowiedzi byłoby pożądane.

Kronika warszawska.

W synagodze.

Dziennik żydowski „Hajnt" donosi, że w ubiegły piątek do synagogi na Tłomackiem przybyli na wieczorne nabożeństwo: generał-gubernator von Beseler z hr. Hutten-Czapskim i dr. Haase, prezydent policyi Glasenapp ze swym zastępcą, hr. Lerchenfeld i gubernator warszawski, von Etzdorf. Goście siedzieli w pierwszym rzędzie, a małżonki ich zajmowały pierwsze miejsca na trybunie dla kobiet. Generał-gubernatorowi ofiarowano żydowski modlitewnik z niemieckim tekstem. Kantor Sirota śpiewał pieśni szabasowe i modlitwy wieczorne. Goście pozostali do końca nabożeństwa, poczem wśród szpaleru osób pozdrawiających przeszli do powozów. Generał-gubernator dziękował za uprzejme pozdrowienia.

Wystawa strojów polskich.

Prace przygotowawcze około wystawy wzorów do stroju polskiego są już na ukończeniu. Wystawa ta odbędzie się w końcu miesiąca bieżącego w historycznej „kamienicy Baryczków" (Rynek Starego Miasta Nr. 32). Licznie zgromadzone plansze, ilustrujące krój kontusza, delii, żupana, zarówno jak i ubiorów niewieścich, stanowią materyał pierwszorzędny dla poznania strojów polskich w ich rozwoju historycznym. Bogaty dział portretów rodzinnych, będących cennym dokumentem epoki, nad wyraz barwnie materyał ten uzupełnia. Ubiory polskie oryginalne, zarówno szlacheckie jak i ludowe, zgromadzone w pokaźnej ilości, ożywią świetlice Baryczkowskie tłumem postaci z przeszłości naszej.

Opłata od handlu ulicznego.

Zarząd miejski ustanowił nową opłatę od handlu ulicznego, która obecnie wynosiła 3 rb. od września do stycznia. Nowa opłata uzależniona jest od rodzaju sprzedawanych towarów, oraz od ulic, podzielonych na klasy uliczne. Sprzedaż produktów spożywczych wolna jest od opłaty.

Kartki na węgiel.

Z rozporządzenia policyi rozdawanie kart na węgiel wstrzymano aż do dalszego rozporządzenia.

Stróże nocni.

Prezydyum policyi wydało rozporządzenie, aby każdy właściciel domu wnosił ustanowioną opłatę na utrzymanie stróżów nocnych, albo swoim kosztem utrzymywał stróża.

Ogród Botaniczny.

Wobec niewyznaczenia do tej pory kuratorom ogrodu Botanicznego odpowiednich funduszów na utrzymanie ogrodu i na opał cieplarń, w których temperatura dochodzi do 0 z braku opału, kuratorowie ogrodu zawiadomili zarząd miejski, że jeśli nie otrzymają niezbędnych funduszów, to zrzekną się swych mandatów.

Szpital w Tworkach.

Zakład dla umysłowo chorych w Kochanówce pod Łodzią jest przepełniony chorymi; władze niemieckie miały zamiar spokojnych chorych z tego zakładu przenieść do przytułku w Górze Kalwaryi i w sprawie tej konferowały z sekcyą szpitalną zarządu m. Warszawy. Wobec przepełnienia jednak przytułku w Górze Kalwaryi, a głównie trudności wyżywienia chorych, bo w tej zniszczonej okolicy produkta są droższe niż w Warszawie, przeniesienia chorych z Kochanówki zaniechano, natomiast poruszono projekt uruchomienia szpitala w Tworkach.

Trudności dostawy chleba.

Dotychczas jeszcze nabywanie chleba w sklepikach napotyka na trudności i zmusza do wyczekiwania w ogonku. W sprawie tej jeden z piekarzy udzielił „Momentowi" następujących informacyi: W Warszawie znajduje się wszystkiego 7 piekarń parowych, które wyrabiają dziennie około 120,000 f. chleba. Z powodu obecnych ograniczeń sanitarnych, w małych piekarniach wypieka się obecnie mniej chleba. Piekarnie zaś parowe, jako uprzywilejowane, przestały rozwozić chleb do małych sklepików, które muszą same sprowadzać chleb nieraz z Powązek lub Mokotowa. Pozatem większe piekarnie mają t. zw. konduktorów, czyli inkasentów, którzy rozwożąc chleb, żądają osobnej za to dopłaty od sklepikarzy. Wielu z nich przeto wyrzekło się sprzedaży chleba.

Taksa dorożkarska.

Cesarsko-niemieckie prezydyum policyi zatwierdziło nową taksę dla dorożek. Obowiązuje ona od d. 9 stycznia. Nowo zatwierdzona taksa obejmuje te same ceny, jakie obowiązywały od d. 4 marca 1915 r., kiedy policya rosyjska podwyższyła taksę. Taksę zatwierdziła w swoim czasie straż obywatelska.

Bandytyzm. Na przedmieściu Woli, do mieszkania Michała Sadowskiego, weszli zamaskowani bandyci przez rozbite przez nich okno. Sadowski uderzył jednego z nich widłami w głowę, poczem uciekł, wołając o ratunek. Bandyci złapali go i pobili do utraty przytomności, poczem zrabowali 140 rubli, i uciekli.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Faust" Gounoda z p. Lewicką w roli Małgorzaty. Jutro „Jaś i Małgosia" Humpendinca i „Karnawał dziecięcy". We czwartek wznowienie „Toski" Pucciniego z p. Kaftalówną w roli tytułowej.

W Rozmaitościach dziś, jutro i pojutrze „Ostatni z Jagiellonów" Lucyana Rydla. W czwartek „Noc listopadowa" Wyspiańskiego.

W teatrze Polskim dziś i jutro baśń sceniczna Maeterlincka „Ptak niebieski". W dniu 15-ym (w sobotę nadchodzącą), o godz. 5 po poł., na scenie teatru Polskiego, znany estetyk Cezary Jellenta wygłosi odczyt o „Ptaku niebieskim".

Jutrzejsze przedstawienie „Ptaka niebieskiego" przeznaczone na oświatę, odbędzie się pod protektoratem ks. Zdzisławowej Lubomirskiej.

W Nowościach dziś i jutro w dalszym ciągu operetka „Baron Kimmel".

W teatrze Małym dziś i jutro „Grajek" Przybylskiego i „Historya o dwóch mężach" Makulskiego. Pod koniec tygodnia teatr Mały występuje z nowością. Będzie nią sztuka Oldena „Urzędowa żona".

W sali „Herman i Grossman" jutro koncert pianisty M. Zadora. W czwartek pierwszy wieczór z cyklu „Wieczory dawnych mistrzów".

Z sądów.

Kazirodztwo.

W ubiegłą sobotę sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Władysława D., dzierżawcy pokojów umeblowanych, oskarżonego o dopuszczenie się zbrodni przeciwko moralności publicznej na osobie swej córki.

Obrońca oskarżonego oświadczył sądowi, że zdaniem jego, sąd nie powinien sprawy tej rozpoznawać; to samo przestępstwo było już raz zarzucone oskarżonemu wobec rosyjskich władz sądowych, które jednak sprawę umorzyły.

Do sprawy wezwano dwudziestu kilku świadków, w tej liczbie żonę i córkę oskarżonego. Przewodniczący ogłosił, że rozprawy odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych, poczem z sali usunięto całą publiczność, nie wyłączając obecnych na sali przedstawicieli palestry.

Późnym wieczorem sąd ogłosił wyrok, skazujący D., za popełnienie kazirodztwa w 4 wypadkach na 5 lat więzienia. Wyrok ten jest ostateczny i zaskarżeniu nie ulega.

Ameryka dla Polski.

Krakowski „Głos Narodu“ otrzymał od Henryka Sienkiewicza następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

„Przesyłam Wam kopię depeszy, którą Komitet nasz otrzymał z Chicago od sekretarza Związku Narodowego, p. Stanisława Osady.

Depesza brzmi jak następuje:

„Prezydent Wilson podpisał odezwę do całej ludności Stanów Zjednocznych, wzywającą do składek na rzecz ofiar wojny w Polsce. Czerwony Krzyż amerykański zwrócił się również z podobnem wezwaniem do kościołów wszelkich wyznań, wyznaczając dzień Nowego Roku na zbieranie składek, przeznaczonych na pomoc dla tychże ofiar“.

Dzieląc się z Wami dobrą nowiną, przesyłamy zarazem serdeczne życzenia, aby rok 1916 okazał się dla nas pomyślniejszy od ubiegłego.

Henryk Sienkiewicz.

Vevey, 29 grudnia 1915 r.

(WAT.).

Z Kalisza.

Koło architektów w Warszawie otrzymało od magistratu Kalisza w sprawie konkursu na odbudowę miasta list następującej treści:

„Do Koła architektów polskich w Warszawie. Powodując się życzeniem rady miejskiej, magistrat miasta Kalisza oświadcza niniejszem swoją zgodę na odczekanie wyników konkursu, ogłoszonego z inicyatywy Towarzystwa kredytowego miasta Kalisza przez Koło architektów w Warszawie co do odbudowy miasta Kalisza. Jednakże aby projekty, jakie będą przedstawione do konkursu, mogły być jaknajwięcej możliwe do przyjęcia, magistrat pozwala sobie przesłać szanownym panom następujące swoje życzenia z prośbą o ich łaskawe uwzględnienie przy wypracowaniu projektów:

1) Oprócz dzielnicy fabrycznej, projektowanej w warunkach konkursu pod Majkowem, należy przewidzieć jeszcze jedną dzielnicę w bliżkości dworca kolejowego.

2) Poczta powinna być zaprojektowana około klasztoru poreformackiego, lub szpitala św. Trójcy, a filie pocztowe w różnych dzielnicach miasta.

3) Koncentrowanie koszar wojskowych w jednej dzielnicy nie powinno mieć miejsca.

4) Rozszerzenie ulic w śródmieściu należy zastosować do odpowiedniej uchwały rady miejskiej a mianowicie: ulica Wrocławska i Warszawska ma mieć 18 mtr., Sukiennicza 18 mtr., Złota w całej długości 15 mtr., Kanonicka między Warszawską i Grodzką 15 mtr., Łazienna 15 mtr.

5) W projekcie musi być uwzględnione otwarcie widoku od strony „mostu kamiennego“ na ulicy Wrocławskiej na kościół po-franciszkański w jak najprostszy i najtańszy sposób.

6) Przy projektowaniu dzielnic nowych należy mieć na uwadze prawdopodobne przyłączenie do miasta części Zawodzia, Ogrodów, Rypinka i Tyńca.

7) Burmistrz miasta zastrzega sobie prawo obecności na sądzie konkursowym, jakkolwiek bez prawa głosu.

Burmistrz (podpisano): Prądzyński porucznik“.

Koło architektów uprasza, aby każdy z konkurujących przy podawaniu projektu konkursowego dołączył notatkę z oznajmieniem, czy powyższe dodatkowe warunki czytał i czy je uwzględnił.

O żydach w Polsce.

Gazety żydowskie przytaczają artykuł gubernatora w niemieckiej okupacyi, von Puttkamera, wydrukowany w „Tagu“ o żydach polskich. W artykule tym powiedziano między innemi, że „żargon stanowi związek między Niemcami a żydami ze Wschodu, którzy pomimo wszelkich usiłowań rusyfikacyjnych i polonizacyjnych zachowali w czystości swą samoistność i język. Bardzo przeto leży w interesie Niemiec utrzymać tych żydów w stanie obecnym i stworzyć dla nich takie warunki, w których będą mogli znośnie żyć i egzystować; Niemcy też tylko w ten sposób mogą się obronić przed masowem wywędrowaniem żydów polskich, co inaczej stałoby się nieuniknionem i co napewno byłoby niepożądane“. „Interes nasz — pisze dalej — wymaga koniecznie, żeby przez żydowską szkołę ludową i szkołę średnią żyd przeszedł z żargonu na język niemiecki. Nie raptownie i nie odrazu ten przewrót stać się może, ponieważ masa ludowa z wielkiem umiłowaniem trzyma się żargonu, jak tradycyi religijnej“.

Wieści z Rosyi.

Z kolonii polskiej w Moskwie.

Podajemy poniżej wyjątki ze sprawozdań poszczególnych wydziałów Komitetu Polskiego, złożonych na ostatniem zebraniu relacyjnem.

Przewodniczący wydziału kooperatyw Jasiński, w referacie swym zaznaczył, że wydział rozpoczął swoją pracę dopiero od 1 października, organizując artele robocze rymarzy i tkaczy, które otrzymawszy pożyczkę od wydziału, pracują pod kontrolą instruktorów. Poczyniono starania, by zalegalizować ustawy: Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego i kooperatywy spożywczej „Społem“. Obecnie przystępuje wydział do założenia sklepu w zwierzyńcu Izmaiłowskim.

Działalność wydziału pracy referuje Emil Gerlach. W ciągu dwóch ubiegłych miesięcy skierowano do pracodawców 1.992 robotników, 1,311 rzemieślników i 181 osób inteligentnych, razem 3.484 osób, przeciętnie 140 dziennie. Wydził wszedł w kontakt z miejską giełdą pracy. Oprócz tego wskazano jeszcze posady do objęcia ogółem 3.168 osobom. Wydział posiada warsztaty krawiecki i stolarski.

Wydział żywnościowy (referuje A. Henneberg) założył trzy kuchnie, w których wydano ogółem 89.000 obiadów.

W oddziale prawnym (referent A. Odolanicki) pracuje bezinteresownie około 40 prawników. Udziela się przeciętnie 30 — 40 porad prawnych dziennie. Oddział lotny wydziału spieszy z pomocą rodakom znajdującym się w pociągach wysiedleńczych, stojących poza domami. W oddziale pracuje 120 osób. W ostatnich czasach pozyskano współudział w pracy studentów Instytutu handlowego. (WAT.).

Dzieci tułaczy polskich.

Do Moskwy przybyła, jak donosi „Ruskoje Słowo“, pod opieką pełnomocnika wspólnego oddziału organizacyi pomocy dzieciom-ofiarom wojny, partya dzieci, zebranych w miejscowościach zbliżonych do frontu. Oddział opiera się o Mińsk, gdzie jest urządzony punkt etapowy. Tam myją zebrane dzieci, ubierają i wysyłają do Moskwy. Obecnie działa też kilka odziałów lotnych, złożonych z 20 osób, które zbierają dzieci w pobliżu frontu. (WAT).

Zjednoczenie pomocy.

W Petersburgu odbył się szereg narad przedstawicieli polskich organizacyj pomocy ofiarom wojny. Rezultatem obrad była decyzya zjednoczenia finansowego, która będzie polegała na tem, że rozrzucone po obszarach Rosyi polskie komitety pomocy będą przesyłały swoje budżety, które następnie, sprowadzone do jednego budżetu, będą przedstawiane władzom rządowym dla uzyskania zapomóg. Opracowano wspólny preliminarz budżetowy w sumie 2 i trzy czwarte miliona rubli. (WAT).

Z Mińska.

„Nowoje Wremia“ donosi: „W Mińsku wracają stosunki normalne. Kolej i poczta funkcyonują. W mieście odbył się szereg zjazdów przemysłowców i ziemstw z okolicy. Powstało kilka nowych przedsiębiorstw handlowych i kilkanaście zakładów przemysłowych. Panujące od kilku miesięcy ogólne przesilenie finansowe stopniowo zniknęło już prawie zupełnie. Brak produktów żywnościowych nie daje się już we znaki. Mąki, chleba i cukru jest pod dostatkiem, jedynie nafta i świece znajdują się tu w stosunkowo małej ilości. Wszędzie panuje wielki popyt rąk roboczych. Niezbyt pomyślne wiadomości, nadchodzące tu z poszczególnych frontów bojowych i z politycznych kuluarów, oddziaływują niekorzystnie na usposobienie ludności miejscowej, która z obawami spogląda w najbliższą przyszłość“. (WAT.).

Dwa plany rosyjskie.

Z Petersburga donoszą do medyolańskiego „Secolo“, że w żadnym kraju sprawa przyspieszenia operacyi strategicznych nie stoi w tak ścisłym związku ze sprawami politycznemi, jak w Rosyi. W rosyjskich kołach miarodajnych rozważane są obecnie dwa plany. Jeden pochodzi od znanego generała i proponuje utrzymanie się na możliwie naprzód wysuniętych stanowiskach w okręgu Rygi i na Wołyniu i nużenie nieprzyjaciela drobnemi natarciami na całym froncie, jednocześnie zaś radzi przygotowywać przez całą zimę liczną, świeżą, dobrze uzbrojną armię i w chwili odpowiedniej zaatakować Niemców i Austryaków. Plan ten wymaga mocnego i wyrozumowanego poparcia przez cały naród, zwołania Dumy państwowej i udzielenia pewnych swobód politycznych. Drugi plan pochodzić ma z kół prawicowych. Polega zaś na wyzyskaniu już posiadanej amunicyi i zebranych rezerw przez rzucenie się na nieprzyjaciela w Galicyi wschodniej, pobicie go, wtargnięcie do Bukowiny i wciągnięcie do zatargu Rumunii. Wszystkie te operacye mają być dokonane bez zbytniego rozgadywania się o nich. Niedawny, półurzędowy zjazd prawicowców, oraz odłożenie terminu zwołania Dumy państwowej pozwalają przypuszczać, że ten drugi plan znalazł uznanie sfer wyższych.

Straty koalicyi w ciągu grudnia 1915 r.

Wojna na lądzie. Główna akcya wojenna na lądzie w ciągu miesiąca grudnia toczyła się na Bałkanach. Przedewszystkiem została oswobodzoną cała Macedonia, a wojsko angielsko-francuskie wyparte zostało do Grecyi. Następnie półwysep Gallipoli po większej części został przez wojska koalicyi opuszczony, a wojska państw centralnych obsadziły Sandżak aż do odcinka Tary. Podczas operacyi tych państwa czwórporozumienia, t. j. Niemcy, Austro-Węgry, Turcya i Bułgarya, wzięły do niewoli, oraz zdobyły:

1. Serbów (Austryacy i Bułgarzy razem): 49,930 ludzi, 344 armaty;

2. Francuzów: 18 oficerów, 1,716 żołnierzy, 14 dział, 6 karabinów maszynowych;

3. Anglików: 714 żołnierzy, 12 dział, 2 karabiny maszynowe. Razem na terenie bałkańskim: 52,380 żołnierzy, 370 armat i 8 karabinów maszynowych.

W przeciwieństwie do terenu bałkańskiego, na frontach wschodnim i zachodnim trwał przeważnie spokój. Dzięki temu zdobycz w ciągu okresu sprawozdawczego przedstawia się w skromnych cyfrach.

1. Francuzi: 30 oficerów, 1,965 żołnierzy, 5 karabinów maszynowych;

2. Anglicy: 4 oficerów, 100 żołnierzy, 2 karabiny maszynowe;

3. Rosyanie: 5 oficerów, 1,601 żołnierzy, 2 karabiny maszynowe. Razem: 43 oficerów, 3,666 żołnierzy i 9 karabinów maszynowych.

W końcu roku 1915 państwa czwórprzymierza obsadziły:

1. W Belgii: 29,000 klm. kw. terenu z 7 mil. mieszkańców;

2. We Francyi: 22,000 klm. kw. terenu z 2 mil. mieszkańców;

3. W Rosyi: 301,000 klm. kw. terenu z 20 mil. mieszkańców;

4. W Serbii (cała): 88,000 klm. kw. terenu z 4,5 mil. mieszkańców.

Razem: 449,000 klm. kw. terenu z 33,5 mil. mieszkańców.

Wojna morska toczyła się również przeważnie na południowym-wschodzie, na morzu Śródziemnem. Łodzie podwodne państw zatopiły 30 parowców o przeszło 120.000 tonach pojemności. Z pośród okrętów wojennych, państwa koalicyi utraciły:

1. Pancernik angielski „Natal“ (zbudowany w 1905 r., 13770 ton), wskutek wybuchu; 2. Kanonierka angielska, 450 ton, na morzu Śródziemnem przez łódź podwodną; 3. Łódź podwodna francuska „Fresnel“ (1908), 400 ton, na Adryatyku przez artylerye; 4. Torpedowiec francuski „Branlebas“ (1907), 340 ton w Kanale; 5. Łódź podwodna francuska „Monge“ (1900), 400 ton, w Adryatyku przez artylerye; 6. Mały krążownik włoski typu „Quarto“, 3400 ton, w Adryatyku przez łódź podwodną; 7. Torpedowiec włoski „Intrepido“ (1913), 680 ton, na Adryatyku, z powodu wybuchu miny. Razem 8 okrętów wojennych, o pojemności 19.440 ton.

Dział ekonomiczny.

Regestracya strat wojennych.

Biuro regestracyi strat wojennych przy C. T. R. rozesłało Komisyom powiatowym szacunkowo-rolnym Okólnik, zawierający między innemi kilka ważnych wskazówek odnośnie do pojęcia strat pośrednich i bezpośrednich. Jak wiadomo szacowaniu ulegają tylko straty bezpośrednie, wobec zaś niemożności ścisłego określenia tego pojęcia, na każdym kroku mogą powstawać kwestye, czy dana strata została bezpośrednio wywołana przez wojnę, czy też jest tylko jej dalszym skutkiem — refleksem pośrednim.

W kwestyi tej we wspomnianym Okólniku znajduje się między innemi następujący ustęp:

W praktyce niejednokrotnie powstaną wątpliwości co do tego, co rozumieć należy pod „stratami bezpośredniemi“ a co pod „stratami pośredniemi“?

W tej mierze zaznaczyć należy, że pod stratą „bezpośrednią“ rozumie się utrata pewnej części własności, będącą prostem i bezpośredniem następstwem wojny. W szczególności zaznaczyć wypada, że straty wyrządzone na skutek przejścia przez dany majątek ludności ewakuowanej z rozkazu wojsk rosyjskich, są stratami bezpośredniemi, za które odpowiedzialność majątkowa spada na skarb rosyjski. Buraki, które, wskutek zniszczenia cukrowni lub zabrania z niej części miedzianych, przez zarząd cukrowni wzięte nie były, należą do strat bezpośrednich. To samo ma miejsce odnośnie do kartofli, niezebranych wskutek zniszczenia gorzelni lub zarekwirowania z niej części miedzianych. Jeżeli właściciel gorzelni, wskutek jej zniszczenia, nie był w stanie ani sprzedać ani spaść kartofli, to kartofle te, jako strata bezpośrednia, oszacowane być winny.

Nadmienić jednakowoż należy najkategoryczniej, że wszystkie korzyści na skutek wojny nie osiągnięte i wszystkie z tego powodu niezrealizowane zyski — należą do strat pośrednich i jako takie szacowaniu nie ulegają“.

Zakaz używania tłuszczów w Niemczech.

Rada związkowa na posiedzeniu odbytem w dniu 6 stycznia uchwaliła co następuje: Zakazuje się używania do celów technicznych masła, margaryny, sztucznego tłuszczu i smalcu. Zakaz ten nie odnosi się do wyrobu artykułów spożywczych. Roślinnych olejów i zwierzęcych tłuszczów nie wolno używać do wyrobu mydła lub skór wszelkiego rodzaju. Za niezastosowanie się do powyższego zakazu przewidzianą jest kara pieniężna do 1500 marek, lub więzienna do 3 miesięcy. Rozporządzenie zacznie obowiązywać z dniem 15 stycznia. Kanclerz oznaczy czas zniesienia tego rozporządzenia.

Targ w Bydgoszczy.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 6 stycznia.

		cena najwyższa	cena najniższa
Pszenica	za 100 kg.	25,50	25,—
Żyto	„ „ „	21,50	21,—
Jęczmień dla browarów	„ „ „	37,—	36,—
Jęczmień na paszę	„ „ „	30,—	29,50
Owies	„ „ „	30,—	29,50
Groch do gotowania	„ „ „	120,—	110,—
Ziemniaki	„ „ „	6,40	5,50
Masło	za 1 kg.	5,10	4,60
Słoma	„ „ „	6.—	5.75
Słoma prasowa	„ „ „	5.75	5.50
Słoma prasowa	„ „ „	6,25	6,—
Jaja	za kopę	10,20	10,—
Mleko niezbierane	za litr	—,26	—,24

Ceny warszawskiego targu hurtowego warzywnego

w dniu 8 stycznia 1915 r.

Brukiew korzec (6-cio pud.) rb. 4.50 do 5.50; Bulwa pud rb. —.70 do 1.—; Buraki korzec 6-cio pud.) rb. 3.60 do 4.80; Cebula pud rb. 3.50 do 4.—; Chrzan pud rb. 3.50 do 7.—, pęczek 15 do 30 kop; Kapusta biała kopa rb. 4.— do 9.—; Kapusta czerwona kopa rb. 4.50 do 7.40; Kapusta włoska kopa rb. 2.70 do 6.60; Majeranek kopa pęczków rb. 1.50 do 2.40; Marchew korzec (6-cio pud.) rb. 4.50 do 6.—; Pietruszka korz. krót. pud —.70 do 1.20; Pory kopa pęczków rb. 2.70 do 4.50; Sałata kopa główek rb. 1.— do 1.80; Selery kopa szt. rb. —.60 do do 1.50; Szczaw kosz (20 funt.) rb. 2.40 do 3.50; Szpinak kosz (20 funt.) rb. 1.80 do 2.—.

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Ogłoszenie.

Prezydent m. stoł. Warszawy, jako przewodniczący do spraw „Fundacyi imienia Karoliny i Janusza małżonków Rostworowskich dla ubogich niewidomych“, wzywa osoby, pragnące ubiegać się o wsparcie z tej fundacyi, aby w najbliższym czasie wniosły podania do Sekcji Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej (Krak.-Przedmieście № 60).

Przed złożeniem tych prośb kandydaci poddać się winni oględzinom lekarskim w Warszawskim Instytucie Oftalmicznym imienia książąt Lubomirskich (ul. Smolna № 8), przyczem świadectwa o stanie ich wzroku będą dostarczone Komitetowi przez tenże Instytut z urzędu.

Podania złożone w poprzednich terminach przez osoby, którym nie wyznaczono wsparć, obecnie rozpatrywane nie będą.

Pierwszeństwo do otrzymania wsparć służy tylko osobom ociemniałym zamieszkałym w Królestwie Polskiem, z pomiędzy których pierwszeństwo mają mieszkańcy m. Warszawy: zupełnie biedni przed mającymi jakiekolwiek środki utrzymania; nieuleczalni przed uleczalnymi; starsi wiekiem przed młodszymi; osoby rzymsko-katolickiego wyznania przed osobami innych wyznań.

ZAWIADOMIENIE.

Z dniem dzisiejszym znany skład SUKNA I KORTÓW SALOMONA HERSZKOWICZA przeniesiony został z DZIELNEJ do świeżo urządzonego lokalu na Piotrkowską Nr. 70, dom Schepsa.

KORTÓW

PRZENIESIONY SKŁAD SUKNA I

Kalendarze Marjańskie są do nabycia w biurze dzienników A. GĘBALSKIEGO, Łódź, Piotrkowska 27.

Biblioteka praktyczna:

№ 1. Hodowla kur rasowych. Cena 20 kop. № 2. Hodujmy króliki. Cena 25 kop. № 3. Dwieście potraw z ziemniaków. Cena 35 k. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ogłoszenia drobne:

Poszukiwane mieszkanie umeblowane, składające się z czterech pokoi z kuchnią i łazienką, w pobliżu Pasażu-Majera. Oferty z podaniem warunków w „Godzinie Polski“ pod „Mieszkanie“

Potrzebny lekki wózek ręczny w dobrym stanie. Oferty pod „Wózek“ w administracyi „Godziny Polski“, **Warszawa Chmielna** № 10.

Potrzebni uczciwi chłopcy

do roznoszenia gazet, z kaucją rb. 5. Zgłaszać się z rodzicami do administracyi „Godziny Polski“.